Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr 58 — Warszawa, 21 października 1946 r. — Rok II

Polonia potknęła się o Wartę

DOBRA PASSA w SZKOCJI TRWA

Mecz Nr 3 wygrany 2:1

Trzecie spotkanie naszych szkockich wojażerów zakończyło się — drugim zwycięstwem. Tym razem w meczu z Ayer, zespołem drugiej Ligi szkockiej wynik brzmiał 2:1 na korzyść piłkarzy polskich.

Malkontenci zaczną naturalnie się dąsać i udawadniać, że wygrana z jakąś tam drużyną jakiejś tam drugiej Ligi nie jest rzeczą ważną.

Być może, że nie byłaby rzeczą ważną we Francji, Czechosłowacji, czy innej śródlądowej potencji. Na wyspach brytyjskich waga jest jednak inna. Przede wszystkim nie należy mierzyć drużyn po przeciwnej stronie kanału naszymi miarami. Różnica między pierwszą a drugą Ligą, czy gdy chodzi o Anglię — nawet trzecią Ligą jest minimalna. W Szkocji „pomieszanie pojęć" jest bodajże jeszcze większe, to też mecz może mieć swój rezonans, tymbardziej, że Brytyjczycy oceniają w tego rodzaju spotkaniach nie tyle wyniki cyfrowe, ile postawę, zachowanie się i umiejętności przeciwnika. Używając nomenklatury i porównań z dziedziny boksu, moglibyśmy powiedzieć, że każdy występ zespołu kontynentalnego jest punktowany.

Ponieważ zawodnicy nasi mieli „dobrą prasę" po pierwszych występach, nie wątpimy, że starali się o zapewnienie jej sobie również po trzecim i ostatniej grze. A że wypadła ona korzystnie i cyfrowo — tym lepiej.

Nie chcemy w tej chwili wysnuwać zbyt dalekich wniosków z ekspedycji szkockiej, którą — do czego przyznajemy się lojalnie — ocenialiśmy jako ryzyko. Wydaje nam się jednak, że może ona na przyszłość mieć doniosłe znaczenie.

Związki Brytyjskie zdecydowały się zrewidować swą tradycyjną politykę izolacji w stosunku do piłkarstwa kontynentu. Podczas gdy dawniej conajwyżej jeden zespół kontynentalny w roku dostępował „zaszczytu" goszczenia na boisku brytyjskim, to obecnie panuje wyraźna tendencja zacieśnienia kontaktów.

Wyniki naszych piłkarzy w Szkocji mogą w znacznej mierze przyczynić się do utorowania nam drogi do częstszych stosunków z piłkarstwem brytyjskim, które swoimi walorami wciąż jeszcze służy za wzór wszystkim innym.

W sobotę 26-go października

ostateczny termin nadsyłania

kuponów konkursowych

Pudło z kopertami konkursowymi pęcznieje z dnia na dzień coraz bardziej! Po pierwszym szturmie Warszawy i okolicy obecnie do głosu dochodzą przede wszystkim przesyłki z dalszych stron. Obok kopert zawierających tylko cztery konkursowe kupony, odpowiadające warunkom, nie brak też przesyłek, zaopatrzonych w komentarze. Czytelnicy tłómaczą nam, dlaczego przewidują takie rozwiązanie, a nie inne. Nie ma to naturalnie wpływu na losy konkursu, gdyż komisja skrutacyjna kierować się będzie jedynie i wyłącznie ustalonymi zasadami.

Są one jasne i proste. Zwycięzcą konkursu zostaje ten uczestnik, który na kuponie nr. 4 wypisze nazwy klubów w tej kolejności, jaką zajmą one w końcowej tabeli rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej, które, jak wiadomo, kończy się 1 grudnia meczem Polonia — AKS w Warszawie.

Kto odgadnie trafnie kolejność końcowej tabeli, ma prawo do premii w wysokości

5.000 zł

względnie do drugiej nagrody, którą stanowi również pokaźna suma

3.000 zł

Dwie dalsze nagrody pocieszenia ustaliliśmy na

2 x 1.000 zł

W sumie więc do rozdziału przeznaczamy

Tłómaczyliśmy już parokrotnie, co będzie, gdy okaże się, że napłynęła większa ilość trafnych rozwiązań. Niemniej jednak wciąż jeszcze otrzymujemy na ten temat zapytania.

Otóż, jak ustaliliśmy z samego początku, w razie większej ilości trafnych rozwiązań o przydziale premij zadecyduje losowanie, które odbędzie się publicznie w obecności uczestników konkursu.

Chcąc ułatwić Czytelnikom naszym wzięcie udziału w konkursie, zamieszczamy w numerze dzisiejszym ponownie t. zw.

Kupon Zastępczy

Zaletą jego jest to, że może on zastąpić każdy brakujący kupon za wyjątkiem Nr. 4, który posiada specjalne rubryki. Jeśli więc któryś z Czytelników nie wyciął np. kuponu nr. 1, może w jego miejsce załączyć Kupon Zastępczy. Może się naturalnie zdarzyć, że komuś brak jest dwu kuponów, wówczas zaradzą temu dwa kupony zastępcze. W każdym wypadku więc do udziału w konkursie uprawnia wyłącznie przesłanie czterech kuponów.

Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania kuponów pod adresem redakcji Przeglądu Sportowego, Warszawa, Mokotowska 3 upływa

w sobotę 26 października

A więc pamiętajcie!

Borucz obronił rzut karny

Mimo to Warta wygrała 2:1

POZNAŃ, 20.10 (tel. wł.). **Warta — Polonia 2:1 (2:1).** Bramki dla Warty strzelili Czapczyk i Gendera, dla Polonii Szularz. Sędziował p. Sznajder. Publiczności ponad 10 tys.

Polonia warszawska cieszy się w Poznaniu zasłużoną sympatią. Publiczność poznańska była ciekawa zobaczyć mistrza Warszawy w rozgrywce z Wartą. I nie zawiodła się, albowiem zobaczyła grę piękną. Warta była drużyną technicznie lepszą, niż Polonia. Jeżeli nie osiągnęła wyższego wyniku, to tylko dlatego, że jej napastnicy gubili się w akcjach podbramkowych. Najlepszym zawodnikiem miejscowych był środkowy pomocnik Lis oraz Smólski na lewym skrzydle. Trio obronne Warty spisywało się dobrze, zwłaszcza Staniak, który interweniował zdecydowanie i pewnie. Bramkarz Krystkowiak wykazał dużo spokoju i pewności. Linia pomocy była najlepszą częścią Warty zwłaszcza Lis. Boczni pomocnicy dopasowali się do jego formy. Słabszą częścią był atak Warty, który był dobry w polu, lecz zawodził pod bramką. Najsłabszym był Gedera, który przechodzi obecnie spadek formy. Dobrzy obaj skrzydłowi zwłaszcza Smólski, który dysponuje silnym i niebezpiecznym strzałem. Prawoskrzydłowy Podeszwa, zwłaszcza w drugiej części, zademonstrował kilka biegów, stwarzając bardzo niebezpieczne sytuacje, niewyzyskane przez trójkę środkową.

Polonia bez słabych punktów

Przechodząc do oceny Polonii stwierdzić trzeba, iż w drużynie nie ma słabych punktów, ponadto przedstawia się ona kondycyjnie bardzo dobrze. Na wyróżnienie zasługuje linia pomocy z Brzozowskim i Jagodzińskim na czele, którzy częściowo unieruchomili Gienderę i Kaźmierczaka. Ponadto wyróżnili się Szczepaniak i Gierwatowski. Borucz w bramce interweniował szczęśliwie i przytomnie. W napadzie Polonii na wyróżnienie zasłuugje ruchliwy i niebezpieczny Szularz. Pozostali napastnicy okazali się również dobrymi jednak natrafili na zdecydowaną obronę Warty.

Sędzia p. Sznajder z Krakowa prowadził mecz bardzo dobrze i sprawiedliwie. Za orzeczenia swoje zbierał liczne oklaski.

Obroniony karny

Grę rozpoczyna Warta, przeprowadzając kilka ataków, na które odpowiada Polonia. Sędzia wyłapuje trzy spalone Ochmańskiego, poczym gra znowu przenosi się na stronę Polonii. W 7 min. Szczepaniak robi rękę na polu karnym, sędzia dyktuje „jedenastkę", którą Borucz brawurowo broni. W chwilę później bramkarz Warty dwukrotnie interweniuje, chwytając niebezpieczne strzały Szularza. Kaźmierczak, mając dogodną pozycję, nie trafia w piłkę. Następuje kilka ataków Warty, które kończą się na polu karnym.

Jak padły bramki

W 20 minucie Polonia przeprowadza piękną kombinację, w której wyniku Szularz zdobywa bramkę dla Polonii. Stan 1:0 dla gości. Od tej chwili Warta przepuszcza szereg ataków, a w 26 min. ostry strzał Czapczyka i zdobywa on wyrównanie. Od tego momentu zaznacza się coraz większa przewaga Warty. W 42 min. p okombinacji z Czapczykiem, Giendera przenosi piłkę lekkim łukiem nad wybiegającym Boruczem. Piłkę chce ratować Szczepaniak, nie udaje mu się to. Warta zdobywa drugą bramkę! Wynik 2:1.

W drugiej części Polonia rozpoczyna grę, przeprowadzając kilka pięknych akcji prawą stroną. Powoli jednak Warta przejmuje znowu incjatywę i zagraża coraz częściej bramce gości. Przewaga Warty wzrasta, wypady Polonii są coraz rzadsze. Koło 30 minuty gra się wyrównuje i inicjatywa przechodzi w ręce Polonii, która wszelkimi siłami stara się wyrównać, jednak tyły Warty są na posterunku. Mecz kończy się wynikiem 2:1.

Wyciąć i zachować
KUPON KONKURSOWY
zastępczy

Bronchit Jaskuły kładzie Geyera

ŁÓDŹ, 20.10. (tel. wł.). Druga runda mistrzostw pięściarskich w Łodzi rozpoczęła się od niespodzianki: „Geyer", jeden z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego, oddał punkty „Concordii" z Piotrkowa. Walkower Łodzian spowodowała choroba Kamińskiego, nadwaga Sasiaka w piórkowej, zaś w wadze ciężkiej lekarz nie dopuścił do walki Jaskuły, „oskarżając" go o bronchit.

W walkach towarzyskich „Geyer" wygrał 12:2.

Na arenach sportowych świata

Consolini przegrywa

Na mistrzostwach Włoch w lekkoatletyce słynny dyskobol, mistrz Europy, Consolini zajął drugie miejsce rzutem 51.53 m za Tossim, który wynikiem 52.10 m zdobył mistrzostwo.

16 fotografii

Dziwimy się, że Węgrzy nie umieli jakaś zorganizować wyjazdu i utknęli na niezałatwionych formalnościach! By zrozumieć jednak, jak szaleje w Budapeszcie kult św. Biurokracego, trzeba wiedzieć, że każdy zawodnik, wybierający się za granicę, musi dostarczyć 16 fotografii!

Francja poszukuje sędziów

Francuski Związek Piłki Nożnej ma kłopot. Na liście wykwalifikowanych sędziów figuruje 2.700 nazwisk, a potrzeba najmniej 13.000! W Związku rejestrowanych jest 320.000 graczy, którzy rozgrywają w tygodniu około 12.000 spotkań. Wiele ważnych gier prowadzą więc z konieczności laicy.

„Biedni" Szwedzi

Mistrzostwa Europy w pływaniu miały się odbyć w roku 1947 w Szwecji. — Szwedzi jednak odmówili ze względu na brak środków finansowych, potrzebnych do zapłacenia przejazdów i utrzymania dla 117 ludzi. O prawo organizowania mistrzostw ubiega się Szwajcaria i Francja.

Niemcy się odradzają

Niemcy po pierwszym szoku, jaki wywołała klęska, uspokoili się i znów zajmują się sportem, uzyskując coraz to lepsze wyniki. Kiesling przebiegł 100 m w czasie 10.9 sek., Sonntag 200 m —22.3; Kaindl biegnie 400 m stale 4 01.2; Stüfgh skoczył o tyczce 370 cm.

Walia-Szkocja 3:1 (0:0)

WREXHAM, 19.10 (Obsł. wł.). W rozegranym tutaj meczu międzynarodowym piłkarze Walii zasłużenie pokonali reprezentację Szkocji. Wobec 30 tysięcy widzów pierwsza połowa meczu toczyła się nudnie i nie dała żadnego rezultatu. Po przerwie natomiast obraz gry uległ zupełnej zmianie i ataki obu stron przeprowadzały piękne i żywe akcje.

Prowadzenie zdobyła w piątej minucie Szkocja z rzutu karnego, wykorzystanego przez Waddeila. Ale już w dwie minuty później Walia wyrównała. Od tego momentu przewaga Walii stała się zupełna i zdobyła ona jeszcze dwię bramki w 34 i 43 min.

Wielkopolanin Nowacki triumfuje

w „Grand Prix" Zakopanego

ZAKOPANE. 20. 10. (Tel. wł.) — W rozegranych w niedzielę w Zakopanem wyścigach motocyklowych „Grand Prix" startowało 46 zawodników.

Odkładając szczegółowe omówienie zawodów i zjazdu samochodowego na czwartek, podajemy dziś wyniki:

W klasyfikacji ogólnej I miejsce zdobył Fr. Nowacki KM Rawicz na BMW 500 cm, 2) J. Mieloch Legia (Warszawa) BKW 350 cm.

Pierwszy bieg kat. 5 do 1300 cm na 2 okrążenia startuje 7 maszyn. Pierwszy Henneck KKM (Katowice) w czasie 5:95. Szybkość przeciętna 68,2 km na godz.

Drugi bieg właściwy do wyścigu o „Grand Prix" kat. „a" do 250 cm I-sze miejsce in exequo Draga i Tomicek BKW (Bielsko) na motorach NSU 250. W kat. „b" i „c" 350 cm: 1) Mieloch— Legia (W-wa) DKW 350, czas 1:46,07, przeciętna 85,9 km na godz. Mieloch osiągnął najlepszą szybkość na I okrążeniu 93,3 sek. na godz. 2 miejsce Krzysztof Brun KM (Warszawa), czas 1,46,10, przeciętna szybkość 85,8 km na godz. Kat. 2 „e" „d" ponad 350 cm.. I miejsce Fr. Nowacki KM Rawicz — BMW 500, osiągając największą szybkość, przeciętnie 87 km na godz.

Nagrodę za największy udział zawodników w wyścigu zdobył Klub Okęcie (Warszawa). Nagrody za największą ilość zawodników sklasyfikowanych odebrały Okęcie i Legia.

Sejmik WOZPR

Wczoraj odbyło się o godz. 16.30 zwyczajne walne zgromadzenie Warszawskiego Okr. Zw. P. R. przy udziale delegatów klubów: AZS, Skry, Marymontu. Drukarza, Śródmieścia i Syreny.

W dyskusji, wynikłej nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, delegaci podkreślali przede wszystkim konieczność pracy wśród młodzieży, oraz szkolenia instruktorów.

Przyjęto do wiadomości przydzielenie przez PZPR Warszawskiemu Okr. Zw. P. R. organizację Mistrzostw Polski w piłce koszykowej dla mężczyzn w marcu roku przyszłego.

Nowe władze ukonstytuowały się następująco: prezes — radca Maciejko, wice prezes sportowy — T. Kowalewski, wice prezes administrac. —E. Krotkiewski, sekretarz — St. Mieszczanek, ref. prasowy—E. Krotkiewska, przew. Wydz. G. i Dysc. — M. Leszcz, przew. Wydz. Spraw Sędz. — Cz. Czmoch.

Mistrzostwa piłkarskie

Dolnego Śląska

WROCŁAW, 20.10 (tel. wł.) W meczach piłkarskich o mistrzostwo kl. A okręgu Dolno-Śląskiego osiągnięto nast. rezultaty: IKS — Burza 6:0 (4:0). Burza grała bez dwu najlepszych graczy (bramkarza i lewoskrzydłowego). Bramki strzelili Borek 2, Kowalik 2, Zawicki 1 i jedna samobójcza.

Pafawag — OMTUR (Strzelin) 3:0 (1:0). Punkty zdobyli: Dytkowiak, Duda i Sambor.

W meczu B klasy: Społem — Pionier 1:1 (0:0).

Walasiewiczówna

na bieżni w Katowicach

KATOWICE, 20.10 (Tel. wł.). W Katowicach odbyły się zawody z udziałem Walasiewiczówny. Wyniki techniczne były następujące: Tyczka: 1) Mucha 3,34; 60 m pań: 1) Walasiewiczówna 7,7; 2) Hejducka 7,9, 3) Mitan 8 sek.; 500 m pań: 1) Wasilewska 1,31,6; 2) Noceniówna 1,31,6. Obie zawodniczki z klubu sportowego Zgoda.

100 m: 1) Fabian Pogoń 12,1; 2) Więcek AZS 12,2; 1500 m: 1) Jozak M. Bielsko 4,02,6.

Skok w dal pań: 1) Walasiewiczowna 5,13 m; 2) Mitan 4,64; 3) Kałużowa i Paździorówna 4,57; 400 m: 1) Fabian 54,8; 2) Nosalik 57,8.

80 m płotki: 1) Walasiewiczówna 12,8; 2) Mitan 13,1. Kula pań: 1) Bregulanka 10,28; 2) Matlokówna 8,53. Młoaem Deja — Katowice 39 m; dysk: Smyła 41,33.

Sześć światowych rekordów

Sześć światowych rekordów w lekkoatletyce ustanowiono w ub. sezonie. 440 jardów Herbert Mc. Kinlay USA 46.2; 1.000 m Gustafsson Szwecja 7:29 min.; dysk Consolini 54.23 m, później Amerykanin B. Fitch 54.96, 10 mil Viljo Heino 49.22,2; 4×800 m Szwecja 7.29 min.

Scementowani Budowlani biją Radomiaka 11:5

MECZ rewanżowy Budowlani — Radomiak możnaby scharakteryzować w kilku słowach: spotkanie na słabym poziomie, ale ciekawe, co jednak najgorsze — nieszczęśliwie sędziowane.

Budowlani odnieśli dość niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo 11:5, dowodząc, że zespół ten konsoliduje się i z meczu na mecz staje się groźniejszym. O ile więc „Budowlani" sprawili niespodziankę — to „Radomiak" raczej zawiódł. Szablonowe ataki bokserów Radomia, przy słabym kryciu — nie mogły podobać się miłośnikom pięściarstwa.

Najlepszym zawodnikiem obu drużyn był młodziutki 18-sto letni Tyczyński, który zrobił b. duży krok naprzód. — Chłopak posiada nerw bokserski — szybką orientację, wyczucie dystansu i błyskawiczny atak. Tyczyńskiego już dziś można z czystym sumieniem zaliczyć do młodych gwiazdek, które zaświecą na firmamencie pięściarstwa polskiego.

Czortek nie błysnął

Interesował nas start Czortka, który jednak wypadł bladziej, niż sądziliśmy. Wiadomości o fantastycznej formie eks-mistrza Europy, które nadchodziły z Radomia, okazały się grubo przesadzone. Niewątpliwie Czortek jest groźny, walczy jak zawodowiec — niemal jak manekin — każdy jego ruch mówi o kolosalnej rutynie. Przypomina on maszynę-automat. Brak mu jednak tej intuicji i inicjatywy, a co najważniejsze — szybkości, tych zalet, które niegdyś były jego atutami. I jeszcze jedno. Czortek przyjmuje zbyt wiele ciosów, jakby je lekceważył, jakby z nich kpił i wcale nie starał się ich unikać.

Zawiedliśmy się również na Jańczaku, który na tle słabego Wasiaka wypadł niemniej blado. Eks-polonista nie posiada kondycji fizycznej, zatracił gdzieś swe celne haki — jego jedyną bronią jest lewy prosty, który raczej służy do utrzymywania przeciwnika na dystans, a nie do zadawania ciosów.

Ożarek redivivus

Debiut Ożarka wypadł na trzy z plusem. Obawialiśmy się, że będzie gorzej Ożarek nie zatracił siły ciosów, niestety jego uderzenia nie mają dawnej precyzji.

Walka w muszej pomiędzy Przybytniewskim (R) a Tyczyńskim stała na najlepszym poziomie. Mecz rozpoczyna się od ataków radomiaka, ale od połowy rundy Tyczyński przechodzi do niespodziewanego natarcia. Po unikach natychmiast doskakuje do przeciwnika i bije prawymi sierpami. Po jednym takim ataku Przybytniewski jest rzucony na deski. Rundę wygrywa Tyczyński.

W drugiej obustronne ataki, z warszawianin demonstruje ładne uniki. Starcie wyrównane. W trzeciej rundzie Tyczyński jakby nieco osłabł, a radomiak coraz częściej dochodzi do głosu. Starcie wyrównane. Zwycięża Tyczyński, naszym zdaniem, wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

W koguciej Sieradzan (B) szybko rozprawił się z Kraszewskim (R), który tylko szukał odpowiedniego miejsca na ringu, aby się położyć. W pierwszej rundzie radomiak znalazł się na deskach do „8" i „9", a w przerwie poddał się

W piórkowej walka Czortka z Tyrałą (B) prowadzona jest na półdystans. Tyrała był równorzędnym przeciwnikiem, może jedynie w zwarciach ustępował Czortkowi. Tyrała trafił kilka razy bardzo celnie. Wygrał nieznacznie ale pewnie Czortek.

W lekkiej Kosiński (R) zremisował z Selmą. Naszym zdaniem zwycięstwo Selmy nie ulegało wątpliwości — górował on przez 7 minut nad przeciwnikiem, gdyż był wszechstronniejszym bokserem, o większym repertuarze ciosów Szablonowy Kosiński kilka razy nadział się na ciosy Selmy i czynił wrażenie zamroczonego. Dopiero w ostatnich dwu minutach walki radomiak uzyskuje przewagę dzięki lepszej kondycji fizycznej, ale to zbyt mało, jak na remis.

Jańczak blady

W półśredniej Jańczak (B) wygrał z Wasiakiem. Decyzja sędziów nie jest dla nas zrozumiała. Dwie rundy należą bezwarunkowo do Wasiaka, który wprawdzie cudów nie pokazuje, ale jest wyraźnie lepszy i trafia częściej. Cały wysiłek Jańczaka polega prawie tylko na blokowaniu ciosów. Drugą rundę wygrywa również Wasiak — Jańczak w dalszym ciągu jest bardzo mało agresywny, a jego lewy prosty nie ma zupełnie dynamiki. W trzeciej rundzie Wasiak słabnie i Jańczak dochodzi do głosu, trafiając kilka razy z półdystansu. Wasiak zasłużył co najmniej na remis.

W średniej Kołacz wygrał z Krokiem (R). Krok jest typowym bokserem prowincjonalnym o silnym ciosie, których jednak nie potrafi wyprowadzić w odpowiednich momentach. Jest to jednak materiał na pięściarza. Kołacz trafił go w ostatniej rundzie w żołądek i posłał do siedmiu na deski. Krok pływającym krokiem powrócił do swego rogu.

W półciężkiej Drabkowski (R) zremisował z Ożarkiem. Walka była prowadzona w bardzo żywym tempie Ożarek bezskutecznie atakował mało celnymi hakami. Prowadził na punkty raczej Drabkowski, który jednak w ostatniej rundzie zainkasował dwa mocne uderzenia i został zamroczony.

W ciężkiej Kotkowski (R) zremisował ze Ściborem (B). Kotkowski parł ciągle naprzód, nie uważając zupełnie na krycie i nadziewał się bezustannie na lewe Ścibora. Lepszy był technicznie Ścibor i raczej jemu należało się zwycięstwo.

Sędziował na ringu kpt. Neuding.

K. G.

Tabelka mistrzostw kl. A w boksie

Po wczorajszych zawodach tabelka mistrzostw bokserskich Warszawy przedstawia się następująco:

	pkt.	walk
1) Grochów	8:0	51:13
2) Budowlani	6:2	48:16
3) Radomiak	4:4	37:27
4) Społem	2:8	23:57

Żyrardowianka wycofała się.

Nieciekawa młócka o punkty na meczu Grochów-Społem 12:4

Obie drużyny wystąpiły w nieco innych składach, niż to zapowiadały afisze W muszej Patora (Gr) nie miał przeciwnika, odczekał swoją minutę w rogu, i klub zainkasował pierwsze dwa pkt. Podobne misterium obserwowaliśmy w piórkowej: Marciniak (Sp), który miał walczyć z Sobkowiakiem, posiadał nadwagę. Dalsze dwa pkt. dla Grochowa i trochę gwizdów na widowni tymbardziej, że Sobkowiak nie chciał walczyć w spotkaniu towarzyskim, ponieważ, jak opublikowało kierownictwo klubu, przyjechał w niedzielę do Warszawy o g. 7 rano (?).

Pokaz jak... nie

Pozostałe walki jednak rozegrano aż do w. ciężkiej, której afisze nie przewidywały. A szkoda — że nie oszczędzono widzom tego żałosnego widowiska, nic wspólnego z boksem nie mającego. Ani bowiem Burkacki (Gr), ani Kosny (Sp) poza sporą ilością kg. pojęcia o boksie nie mają. Wygrażali sobie przez jedną rundę, kładąc się na sobie parę razy, poczym Kośny nadwyrężył sobie rękę i poddał się, drugiej rundy więc już na szczęście nie było.

Reszta spotkań też jednak nie stała na zbyt wysokim poziomie. Najżywiej walczył Małecki (Sp) z Łukasiewiczem. atakując ostro swym szablonowym stylem i nadziewając się gęsto na kontry przeciwnika, który wyłącznie był na nie nastawiony W III-ej r. Łukasiewicz parę razy ładnie trafił — mimo to Małecki wygrał nieznacznie na pkt.

W koguciej przesądzono wygraną dla Szatkowskiego, choć Aleksandrowicz był, naszym zdaniem, nieco lepszy (kontry) zwłaszcza w końcówce.

W półśredniej blado wypadli Majewski i Błażejewski. Inteligentniej atakował pierwszy, silniej bił drugi — punkty dano Błażejewskiemu, choć remis byłby słuszniejszy.

Gdzie są ciosy?

Kolczyński wymłócił, zresztą delikatnie, Kupca, wygrywając wysoko, ale oszczędzając się wyraźnie, podobnie zademonstrował to Archacki z Sochackim, wykazując zupełny brak kończącego ciosu.

Obserwując niedzielne spotkanie w sali Wedla odnosiło się wrażenie, że wogóle z ciosem u wszystkich jest coraz gorzej. Spodziewaliśmy się go trochę w średniej, ale Kupiec wogóle nie dochodził do głosu,..a „Kolka" bawił się w pokaz techniki.

Reasumując — zwycięstwo Grochowa 12:4 nieco za wysokie choć niewątpliwie zasłużone.

Wyniki techniczne: musza Patora (Gr.) w. o., kogucia — Szatkowski (Gr.) wygrywa na pkt. z Aleksandrowiczem (Sp.); piórkowa — Sobkowiak (Gr.) w. o.; lekka — Łukasiewicz (Gr.) przegrywa na pkt. z Małeckim (Sp.); półśr. Majewski (Gr.) przegrywa na pkt. z Błażejewskim (Sp.); średnia — Kolczyński (Gr.) wykrywa na pkt. z Kupcem (Sp.); półciężka. — Archacki (Gr.) wygrywa na pkt. z Sochackim (Sp.) ciężka Burkacki (Gr.) wygrywa przez poddanie się Kośnego (Sp.) po I rundzie. Widzów dużo (sg).

Po dramatycznej walce

SPARTAK ZDOBYWA PUCHAR

bijąc w dogrywce Dynamo Tyflis 3:2

MOSKWA 20.x (Obsł. wł.) Obawy, by puchar ZSRR podobnie jak w r. 1944, nie opuścił Moskwy okazały się płonne. W dramatycznej walce, która trwała 120 minut Spartak moskiewski obronił kryształowe trofeum dla stolicy, zwyciężając tyfliskie Dynamo 3:2!

W normalnym czasie wynik brzmiał 2:2 (2:2), to też atmosfera na widowni podniecona była do najwyższego stopnia, tymbardziej, że popularny Spartak walczył tym razem nietylko o honor stolicy ale i rewindykację pozycji jednego z czołowych klubów ZSRR, którą utracił w latah wojny.

Mecz, jak wynika już z cyfrowego rezultatu, przemienił się w uporczywą i zażartą walkę, której losy ważyły się do ostatniej chwili. Pierwsze minuty gry przyniosły obustronne ostrożne sądowania. Pierwszą bramkę zdobyli gracze Kaukazcy, co stało się hasłem do generalnego boju. Obie strony walczyły z zapałem i temperamentem i wkrótce padło wyrównanie. I znów południowcy uzyskali prowadzenie, ale na krótko przed przerwą moskwiczanie wyrównali!

Gra więc po pierwszych 45-ciu minutach zaczęła się jakby od początku, z tym, że ewent. utrata bramki równała się klęsce, gdyż było rzeczą jasną iż przeciwnik w takim wypadku zrobi wszystko, by zatarasować dostęp do własnej bramki. Drugą połowę rozpoczęto więc znów ostrożnie.

Do 10-ej min Spartak atakuje częściej i... niecelnie strzela. Ataki się zmieniają jednak obrońcy, i bramkarze grają doskonale. Szczególnie wyróżnia się Saldadze (D), który raz po raz hamuje napastników moskiewskich. Z drugiej strony W. Sokołow również stanowi ciężką zaporę.

Zwolna krystalizuje się lekka przewaga zespołu tyfliskiego, który uzyskuje jednak tylko rogi. W 35-ej min. ma Spartak doskonałą sytuację jednak A. Sokołow strzela w poprzeczkę. W miarę zbliżania się końa obie drużyny wzmacniają defensywę i gotują się do decydującej dogrywki.

Po dziesięciominutowej przerwie rozpoczyna się roztrzygający etap. Seria autów świadczy o nerwowości zawodników. Spartak otrzymał widocznie dyrektywy atakowania, gdyż ma teraz przeważnie inicjatywę i raz stara się iść do przodu. W 10-ej min. doskonały prawoskrzydłowy Zmysłow przebija się strzela i Timakow głową dobija piłkę do siatki. Widownia szaleje, locą w górę kapelusze i czapki, jest 3:2 dla Spartaka!

Dynamo rzuca się do ataku, Spartakowcy cofają się, jednak kapitan ich znakomity. W. Sokołow nakazuje prowadzić nadal ofensywę. Nadaremnie rzucają się tyfliczanie, minuty mijają i następuje zmiana pól.

Ostatni kwadrans stoi pod znakiem ustawicznej ofensywy Dynamowców, którzy nie mając nic do stracenia idą w dziesiątkę do przodu. Spartak początkowo stara się prowadzić grę otwartą, później nie chcąc zbytnio ryzykować wzmacnia obronę tak że ma na swojej połowie chwilami całą jedenastkę.

Seria pięciu rogów dla Dynamo ilustruje najlepiej obraz walki, która nie przynosi jednak zmiany wyniku.

Gwizdek końcowy doskonale sędziującego Dymitriewa (znamy go z występów Torpedo) przyjmuje widownia z niebywałem entuzjazmem. Następuje ceremonia wręczenia pucharu. Dokonuje jej zastępca przew. Wszechzwiązkowego Kom. W. F. Nikifor. Spartakowcy otrzymują puchar i dyplomy pierwszego stopnia Dynamowcy dyplomy drugiego stopnia. Nikifor ogłasza sezon piłkarski r. 1946 za zamknięty i przy dźwiękach hymnu państwowego, kapitanowie W Sokołow i aPjczadze spuszczają z masztu stadionu Dynamo flagę, która powiewała dumnie przez cały sezon.

Tak więc Spartak zdobył poraz trzeci puchar ZSRR, co stanowi rekord. Dotychczasowymi zdobywcami byli: 1936 — Likomotiw Moskwa; 1937 — Dynamo Moskwa; 1938 — Spartak Moskwa; 1939 — Spartak Moskwa; 1944 — Zenit Leningrad; 1945 — CDKA Moskwa; 1946 — Spartak Moskwa.

Na krakowskiej fali

Kraków będzie miał sztuczne lodowisko — tak oświadczył autorytatywnie prezes PZHL dyr. dr Boczar na walny mzebraniu KOZHL. Plany są już gotowe i w najbliższym czasie PZHL wystąpi z publiczną inicjatywą w tej sprawie. (Słyszeliśmy już przed rokiem — przyp. Red.).

Garbarnia straciła pierwszą bramkę w zawodach o mistrzostwo RSKO w ub czwartek w meczu z Płaszowianką, którą pokonała w stosunku 9:1 (3:0) Garbarnia nie wykorzystała karnego, natomiast Płaszowianka honorową bramkę zdobyła z karnego.

Kraków posiada 26 dzielnicowych boisk sportowych oraz miejski stadion sportowy. Dla tegorocznego jubilata Zwierzynieckiego wyznaczono miejsce na boisko przy ul. Księcia Józefa, a dla dalszych klubów zostaną wyznaczone odpowiednie miejsca przez Zarząd Miejski, zgodnie z planem zabudowania i z Wojewódzkim Urzędem WF i PW oraz w porozumieniu z Wojewódzką Radą WF i PW.

Cracovia wniosła protest w związku z zawodami o puchar WS Łagiewianka — Cracovia, które zostały przerwane przy stanie 2:1 dla Łagiewianki zejściem z boiska drużyny Cracovii przed wykonaniem rzutu karnego przeciwko biało-czerwonym.

Górecki Stanisław z Garbarni ukarany został 2 miesięczną dyskwalifikacją za brutalne „wejście ciałem w przeciwnika" — jak brzmi komunikat KOZPN-u — na zawodach finałowych o wyłonienie mistrza Krakowa Garbarnia — Cracovia w dniu 8.9 br oraz 2 tygodniową dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo wobec sędziego na tych samych zawodach.

Dożywotnia dyskwalifikacja grozi zawodnikowi KS. Borek — Sałakowskiemu M. za czynne znieważenie sędziego (kilkakrotne kopnięcie) na zawodach towarzyskich Borek — Wieczysta w dniu 22.9 br.

Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Wisły mistrz Polski w chodzie prof. Koros dowicz uzyskał w chodzie na 5 km [illegible] czas 28.10 W ogólnej klasyfikacji zawodów pierwsze miejsce wśród pań uzyskała Ditkowska - Leńska (81 pkt.) przed Wałańską (77 pkt.), w konkurencjach męskich pierwsze miejsce przypadło Kaczowi (72 pkt.) przed Cetnarskim (67 pkt.). Klasyfikacja m[illegible] nie jest pełna z tego powodu, że nie zdołano rozegrać takich konkurencji jak 400, 800 i 5000 mtr.

★

GARBARNIA — REPREZENTACJA R. S. K. O. 4:2

KRAKÓW, 20.10. (tel wł.). Na stadionie Garbarni odbyły się zawody pomiędzy Garbarnią i Reprezentacją Robotniczą Okr. Krakowskiego. Po żywej i ciekawej walce wygrała Garbarnia w stos. 4:2 (0:0) Bramki strzelili dla Garbarni Parpan II dwie, Ignaczak i Skóra, dla Reprezentacji Królikowski i Wohlfinger. W czasie zawodów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi bez czyjejkolwiek winy i pomocnik Garbarni Kalipiński, w następstwie czego odwieziono go do szpitala.

Zawody zgromadziły ponad 3.000 widzów. Cały dochód przeznaczono na odbudowę CIWF w Warszawie. Sędziował dobrze p. Zdybalski.

W przedmeczu juniorzy Garbarni pokonali jun Wisły 3:1 (3:0).

Z ziemi włoskiej...

Piłkarze wracają do kraju

KATOWICE, 20.10 (tel. wł.) W dniu 17 bm. powrócił z Włoch na Śląsk b reprezentacyjny gracz Polski Cebula. Postać Cebuli nie jest obca zwolennikom sportu piłkarskiego. Talent tego gracza został odkryty przed wojną w rozgrywkach o puchar Prezydenta Rzeczypospolitej. Reprezentacja Śląska, która zdobyła puchar po raz pierwszy, złożona była z młodych utalentowanych graczy. Wśród nich był właśnie Cebula.

W ostatnim meczu, który rozegrała reprezentacja Polski z Węgrami tuż przed wojną i zakończonym zwycięstwem Polski, brał również udział Cebula.

Wybuch wojny zastał go w szeregach Wojska Polskiego, skąd dostał się do niewoli. Z niewoli wcielony został do wojska niemieckiego, ale przedostał się do formacji polskich we Włoszech. Po zakończeniu działań wojennych Cebula wspólnie z innymi zawodnikami polskimi grał w zespole wojskowym w II-gim korpusie na środku ataku. W drużynie tej grali m in.: Bułanow, Habowski z Wisły, Pawłowski z Wilna i Kulawyk i Giemza ze Śląska. Gracze ci przebywają jeszcze dotychczas we Włoszech, ale przed odjazdem Cebuli oświadczyli, iż najbliższym transportem powrócą do kraju.

Cebula ma obecnie 27 lat i znajduje się, jak sam oświadczył, w doskonałej formie. M. in podkreślił, że nie rezygnuje z reprezentacyjnej koszulki z Białym Orłem.

Po dwutygodniowym odpoczynku Cebula wystąpi w barwach dawnego swego klubu — Śląsk - Świętochłowice.

Czterej pretendenci do tronu mają równe szanse

Wszystko ma swój kres! Zwycięski marsz Polonii został „brutalnie" powstrzymany. Warta nie myślała bynajmniej kapitulować już zgóry przed rozpędzonym w drodze do pięknego celu warszawskim przeciwnikiem. Nie mając sama wielkich szans chciała przynajmniej drogo sprzedać swą sławę. Na własnym boisku przed własną publicznością pokazała swe pazurki.

Korzyść z poznańskiej walki czerpie przede wszystkim Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa. Naturalnie do... czasu. Poznaniacy przegrali wprawdzie w Chorzowie, ale nie wiadomo jeszcze, jak wypadnie rewanż na boisku Poznania. Polonia jest o tyle w lepszej sytuacji, że ma już za sobą dwa mecze wyjazdowe, z których przywiozła dwa punkty.

Rozumie się samo przez się, że klęska poznańska podważa mocno jej szanse, niemniej jednak są one wciąż jesezcze bardzo poważne, naturalnie pod warunkiem, że klub warszawski nie podda się depresji.

Gdy chodzi o same mistrzostwa to zyskały one na atrakcyjności, gdyż teoretycznie obok AKS i Polonii kandydatem do tronu mistrzowskiego jest również ŁKS i Warta. W tej chwili bowiem wszyscy czterej finaliści mają po dwa punkty i gra rozpoczyna się niejako od początku. Warta, ŁKS i Polonia są o tyle w gorszej sytuacji, że mają za sobą po dwa spotkania, podczas gdy AKS grał tylko jeden raz. W rezultacie gdybyśmy ustawili tabelę wedle straconych punktów, chorzowianie będą prowadzić ją bezapelacyjnie.

Najbliższy tydzień wyklaruje o tylę sytuację, że AKS po powrocie ze Szkocji zmuszony będzie wybrać się do jaskini lwa poznańskiego.

Tabela po pierwszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	br.
1. AKS.	1	2	6:1
2. Polonia	2	2	6:5
3. ŁKS.	2	2	7:8
4. Warta	3	2	3:7

Mecz Pomorze -- Warszawa ...ale w Radomiu!

Śląsk -- Warszawa, rewanżowy mecz bokserski, projektowany na dzień 8 grudnia w stolicy, został przełożony na datę 6 stycznia — a to na prośbę SIOZB, który w grudniu zakontraktował spotkanie z Pragą.

Natomiast w dniu 8 grudnia odbędzie się mecz Warszawa — Pomorze... ale w jakiej hali? Spotkanie to, bardzo możliwe, będzie miało miejsce w... Radomiu. Byłby to pierwszy mecz w historii pięściarstwa stołecznego, który pod firmą „Warszawa" musiałby odbyć się na prowincji z powodu braku odpowiedniej sali.

WOZB czyni jeszcze gorączkowe starania o wynalezienie hali w Warszawie Pod uwagę jest brana sala pod trybunami wyścigowymi na Służewcu. W nabjliższych dniach delegaci WOZB mają pertraktować z kompetentnymi osobami. Jesteśmy przekonani, iż rozmowy te doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Protest „Budowlanych" odnośnie pierwszego meczu z „Radomiakiem" w Radomiu oparty na sprzeciwie co co sędziowania meczu starym systemem (nokauty techniczne) zostanie rozpatrzony przez WOZB w najbliższy wtorek.

Protest odnośnie startu Komudy na meczu z Radomiakiem w barwach Grochowa, wbrew krążącym wiadomościom, nie wpłynął do WOZB.

W ZAGŁĘBIU

RKS Czeladź — RKA Sarmata 1:3, RKS Płomień — RKU Sosnowiec 1:4, RKS Będzin — RKS Zagłębie 8:2, RKS Czarni — AKS Niłka 1:4 (1:2). RKS Cyklon — RKS Grodziec 2:2.

Znów butelki na ringu

Rademacher odgryza się

KATOWICE. 20. 10. (Tel. wł.) —Rewanżowy mecz bokserski RKS Batory—Zryw (Świętochłowice) oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem, zakończył się jednak wielką awanturą, która przerwała spotkanie w czasie walki Nowary ze Stasiakiem.

Wyniki walk: w wadze muszej Bazarnik zwyciężył na punkty Przezdżynga, w koguciej Górecki zwyciężył Krysta, w piórkowej Krawczyk znokautował Kupina, w lekkiej Kiszka przegrał na punkty z Chrobokiem. Kiszka był w trzeciej rundzie bliski nokautu.

Rewelacją spotkania była walka Rademachera z Kuszem. Rademacher, chcąc wykazać, że jego porażka z Adamskim była przypadkiem, z furią rzucił się na Kusza. Pod koniec rundy Kusz poszedł na deski do 8. W przerwie kierownictwo Batorego poddało Kusza.

Waga średnia: Nowara spotkał się ze Stasiakiem. Pod koniec 2 rundy Nowarze udaje się uzyskać przewagę i w 3 rundzie Stasiak, bliski nokautu, ustawicznie trzyma Nowarę. Po zwróconej mu przez sędziego ringowego uwadze, posypały się z widowni na ring butelki. Ten karygodny incydent przerwał oczywiście zawody, a krewkimi widzami zajęła się milicja.

NOWY JORK, 20.10 (obsł. wł.). W amerykańskiej zawodowej lidze hokeja na lodzie, która jednoczy drużyny hokejowe U S A i Kanady, rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie.

W rozegranym w sobotę 19 bm w Nowym Jorku spotkaniu „Montreal — Canadians" pokonali zespół nowojorski „Rangers" 3:0, demonstrując fenomenalną grę i deklasując przeciwników.

Notatnik piłkarza stolicy

Boisko Kadry w Rembertowie zostało zamknięte na 6 miesięcy — na skutek gorszących zajść na meczu Kadra — TUR Wilanów. Musielak Stanisław kierownik Kadry ukarany został w związku z tym również 6 mies zawieszeniem.

Zbysiński Eugeniusz kier. RKS Mirków ukarany został 2-letnią dyskwalifikacją za udowodnione usiłowanie kaperowania zawodników.

Roczną dyskwalifikacją ukarani zostali dwaj juniorzy KS Społem — Korzycki Wojciech i Atłasiński Marian.

Funkcję sekretarza hon. WOZPN objął Władysław B[illegible]ek. Dotychczasowy sekretarz M Beker został kronikarzem WOZPN.

W uznaniu zasług dla piłkarstwa [illegible] wyróżnione zostały z okazji jubileuszu 25-lecia WOZPN nast kluby podokręgu radomskiego: Radomskie Koło Sportowe, KS. Czarni, RKS Broń, KS. Pilica (Białobrzegi), KS. Proch (Pionki) i RKS. Naprzód.

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA

KATOWICE. 20. 10. (Tel. wł.) — W rozgrywkach o mistrzostwo uzyskano następujące wyniki: Grupa I Naprzód Lipiny — Legia Mysłowice 3:2 Kopalnia Kleofas — Kresy 2:1, Walcownia Dziedzice — Wyzwolenie Michałkowice 2:1.

Grupa II: Siemianowiczanka — Łagiewniki 2:0, Śląsk Tarnowskie Góry — Baildon Katowice 2:7. Polonia Piekary — Śląsk Świętochłowice 3:1, Zabłocie — Zgoda Bielszowice 1:0.

Grupa III: Kopalnia Rymer — Koszarowa Żywiec 2:2. Huta Pokój — Naprzód Rybułtowy 3:1. Ko[illegible]chna — RKS Batory 1:2. ZZK Katowice — Czarni Chropaczów 3:0. Milicyjne Katowice — Slavia Ruda 2:1.

„Tęcz"... nad Krakowem

KRAKOW. 20.10. (tel. wł.). W zawodach towarzyskich, rozegranych w Krakowie, Cracovia zremisowała z mistrzem okręgu kieleckiego „Tęczą" 1:1 (0:0). Cracovia w 1-szej części gry miała zdecydowaną przewagę, której nie umiała jednak wykorzystać. Poza tym doskonały bramkarz Tęczy Kasl bronił wszystkie strzały. Po pauzie gra wyrównana. Prowadzene dla Cracovii zdobył Świst w 8 minut, wyrównał środkowy napastnik Tęczy Floreczyk, w przeboju Tęcza zaprezentowała się bardzo korzystnie.

★

KRAKÓW, 20. 10. (Tel. wł.) — Turniej gry mieszanej w piłce siatkowej o mistrzostwo Krakowa przyniósł zwycięstwo parze Wisły: Tomasikówna — Arlet przed parą Witkowska — Pawlik.

★

We wtorek, 22 b. m. odbędą się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, Moderówny z Łodzi i Kałużowej z Katowic oraz najlepszych zawodników i zawodniczek krakowskich.

★

O puchar wydziału sędziowskiego w klasie A Dąbski KS pokonał niespodziewanie Groble 4:0 (2:0).

Nytz i Pazurek prezentują się w Żyrardowie

Pogoń (Katowice) — Żyrardowianka 4:2 (1:1). W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Żyrardowie, katowicka Pogoń wygrała z Żyrardowianką w stosunku 4:2 (1:1). Zwycięstwo gości niezbyt zasłużone. Bramki dla zwycięzców strzelili: Gontko (2), Gawliczek i Klimza, dla pokonanych Zdanowski i Pruski.

Wyróżnili się z Pogoni Nytz i Pazurek I (1). Sędziował Jeliński.

★

Okęcie — Sierakowianka 2:1 (1:0). — Bramki zdobyli: dla Okęcia Grzeszczak i Ceglowski, dla Sierakowianki Kopiński. W przedmeczu rezerw Okęcie wygrało 3:2 (2:1). Sędziował oba mecze Pesack.

GŁUCHONIEMI POZNANIA WYGRYWAJĄ Z WARSZAWĄ 3:1

W międzymiastowym meczu klubów głuchoniemych Poznania i Warszawy, rozegranym wczoraj na Stadionie W. P., wygrała drużyna Poznania w stosunku 3:1 (2:1). Sędziował Leonardziak.

Lekkoatletom stawiamy notę: lepiej niż dostatecznie
Adamczyk rewelacją sezonu

Czy lekkoatletyka zajęła już należne jej, „królowej sportów", miejsce w kraju i czy jest godną reprezentantką 25-cio milionowego narodu? — oto pytania, jakie stawiamy sobie przy bilansowaniu tegorocznego sezonu.

Lekkoatletyka jest sportem, dającym się dokładnie określić przy pomocy cyfr. Łatwo też stwierdzić poziom wyników i ich wartość. Porównując najlepsze z roku ub. i obecnego wyniki, stwierdzimy olbrzymią poprawę w bieżącym roku. I to, mimo niepowodzeń w Oslo.

SPRINTY

W biegu na 100 metrów 4 zawodników: Rutkowski (10,7), Danowski, Jaraczewski i Lipowski uzyskali czas 10,8, podczas, gdy w r. ub. najlepszy sprinter miał 11,2.

Rutkowski — do następcy Owensa — murzyna Baileya — przegrał w Szwecji tylko o 3 metry i to mimo fatalnej pracy ramion i braku wytrzymałości. W Rutkowskim widzimy — po intensywnym treningu — przyszłego reprezentanta na Olimpiadę, a wraz z Danowskim, Jaraczewskim, Lipowskim (ew. Buhlem) — kandydatów do olimpijskiej sztafety 4x100 m. Wszyscy, za wyjątkiem Danowskiego są młodzi i z pewnością poprawią swoje wyniki. A warto podkreślić, że Włosi na Olimpiadzie berlińskiej, mimo tego, że nie mieli ani jednego biegacza poniżej 10.8 w sztafecie 4x100 m zdobyli drugie miejsce z wynikiem 41,1. Pełne trzy sekundy zarobili więc na zmianach pałeczek. Tyle zyskamy i my, jeśli popracujemy porządnie i starannie.

DYSTANSE ŚREDNIE

Gorzej przedstawia się sprawa w biegach na 400 i 800 m, jeszcze gorzej w biegach dłuższych, gdzie od wyników przedwojennych dzieli nas conajmniej różnica klasy, zwłaszcza w biegach na 5 i 10 km, — niegdyś dzięki Kusocińskiemu i Nojemu — naszych najsilniejszych punktów. Na 400 m niespełna 20 lat liczący Piaskowy (biega pierwszy rok), jak również i Puzio, a dalej Piluch i Mach mają wszelkie dane na znaczne poprawienie swych wyników i z pewnością w przyszłym roku conajmniej dwóch z nich zeidzie poniżej europejskiej granicy 50-ciu sekund.

Na 800 m młoda gwardia z Łapińskim, i 17-to letnim harcerzem bydgoskim Nowakiem na czele rozpoczęła atak na bezkonkurencyjnego dotąd Stanieszewskiego, który narazie zwycięża, ale czy zdoła to i w przyszłym jeszcze roku czynić, trudno orzewidzieć. Że nasi „half-milerzy" poprawili si znacznie to dowód w tym, że zeszłoroczny — drugi najlepszy za Staniszewskim nie znalazłby już dziś miejsca w pierwszej dziesiątce.

Młodzi poczynają deptać Staniszewskiemu po piętach i zmuszają go do poprawiania wyników. Z najlepszym swoim zeszłorocznym czasem 4.18.0 na 1500 m zająłby obecnie dopiero ósme miejsce. Wdzięczni jesteśmy Staniszewskiemu, że biega i że podciąga młodych. Oby i w przyszłym roku poprawił się o dalsze 10 sekund. W osobie Świniarskiego — mistrza piekarskiego z Ziem Odzyskanych, który w Oslo otrzymał dobrą szkołę, widzimy na tym dystansie najgroźniejszego dla Staniszewskiego rywala.

...I DŁUGIE

Na 5000 m notujemy postęp w stosunku do roku ubiegłego (trzeci z 1945 r. byłby dwudziestym w 1946 r), ale dzieli nas jeszcze olbrzymi szmat drogi do wyników Wooderson, Heino czy choćby Zatopka.

Próby przeprowadzone z „fenomenalnymi" gwiazdami lokalnymi — nie dały pomyślnych wyników. Sławetny Kuta wycofał się po dwóch okrążeniach na 5 km i skończył na odgrażeniu się „ja im pokażę na Mistrzostwach", Mielczarek — również ze Śląska (który rzekomo miał uzyskać 4 minuty na 1500 m), tajemniczo zniknął, gdy ujrzał zawodników pierwszej eliminacji w Warszawie, a Widuła ukończył na mistrzostwach bieg o 3 okrążenia za zwycięzcą. Widuła pozostaje nadal zagadką, gdyż kończąc bieg pokazał, że jest sportowcem Praca jego nóg wskazywała zresztą na to, że ma pojęcie o biegu.

W biegach najdłuższych „pożeracz" kilometrów Głuszcz poprawił jedyny zresztą w tym roku rekord Polski na dystansie 30 km.

PŁOTKI

Na wysokich płotkach, nie widzimy narazie „gwiazdy" przyszłości. Na niższych natomiast, artysta muzyk — Puzio wniósł płotki na niezły poziom i jeśli wyskanduje należycie rytm międzypłotkowy (15-cie kroków między płotkami, a 17-cie między dwoma ostatnimy), będzie miał nie jedno do powiedzenia na boiskach zagranicznych. Przy jego cyrkowym wprost wyrobieniu gimnastycznym i wcale niezłej technice, nie powinien więcej tracić jak 4 sekundy na wszystkich płotkach. Stać go więc na 55 sekund, choć narazie osiąga tylko 59,1.

SKOKI I RZUTY

W skoku wzwyż podniósł się przeciętny poziom pierwszej dziesiątki o 8 centymetrów, ale nikt nie przekroczył jeszcze 180 cm. Jest to bodajże najsłabsza nasza konkurencja. W skoku wdal natomiast Adamczyk (702) i mgr Karol Hofman przekroczył 7 metrów. Nawet w ostatnim roku przedwojennym nie mieliśmy takiego poziomu. W tym roku ośmiu skoczyło ponad 6 i pół metra, podczas gdy w r. ub. zaledwie jeden (656).

Tyczkarze, uczynili milowy krok naprzód. Marończyk pewnie skoczył 380, Grofman 370 i są na dobrej drodze do dalszej poprawy. „Urządźcie w hali jakiś obóz, a skoczę w roku przyszłym 4 metry" zapewniał Marończyk, mając dobrze w pamięci przedolimpijski obóz dla skoczków w 1939 r. w Toruniu, po którym ustanowił rekord Polski w hali skokiem 391 cm.

W rzutach bezkonkurencyjny był, Gierutto, osiągając w kuli 15.29, co jest najlepszym wynikiem polskiej lekkiej atletyki w r. 1946. Według fińskiej tabeli wynik ten równa się 954 punktom (10.7 Rutkowskiego = 934). Innych dwóch zawodników rzuciło 14-cie metrów, podczas gdy w r. ub. tylu zawodników rzuciło powyżej 13-stu m.

W młocie dla zeszłorocznego drugiego w tabeli nie ma dziś miejsca w pierwszej dziesiątce. Wyniku Kozubka 51.02 nie uznajemy, gdyż koło do rzutu było za duże (o 37 cm) i linka młotu podobno dłuższa. Możliwości Kozubka oceniamy w tej chwili na 47 m, co zresztą jest wynikiem dobrym.

Jedyną konkurencją, w której wynik tegoroczny jest gorszy, to rzut oszczepem. Gburczyk — „konkurent" Kiepury miał w 1945 r. wynik 57.67, podczas gdy Mikrut Fr. w tym roku 56.70.

WIELOBOJE

Największy postęp notują dziesięcioboiści. Fatalnym naderwaniem ścięgna Achillesa zakończył wprawdzie w tej konkurencji swą karierę Gierutto, ale pojawiły się za to dwa nowe talenty w osobach Adamczyka i Kuźmickiego. (Na Gieruttę możemy jednak przez kilka jeszcze lat liczyć w rzutach, szczególnie w kuli i w młocie —jeśli tlko zechce poświęcić się tej konkurencji).

Odkrycie talentu Adamczyka jest chyba najjaśniejszym momentem ubiegłego sezonu. W tym skromnym z krwi i kości sportowcu widzimy naszego olimpijczyka, obliczając jego możliwościn na 7 i pół metra w skoku wdal i ponad 7 tysięcy punktów w 10-cioboju, co przyniosło by mu napewno punktowane miejsce w Londynie.

W sumie — w ciągu jednego sezonu — posunęła się nasza lekka atletyka mocno naprzód. W biegach krótkich i w skoku wdal dotarliśmy do poziomu przedwojennego. W wielu innych zbliżamy się doń. I jeśli praca skierowana będzie na jeszcze lepsze tory, za rok lub dwa odrobimy zaległości wojenne. Do tej sprawy wrócimy w następnym numerze.

mgr. St. Zakrzewski

PZB zdenerwował się...
Polska—Węgry „ad calendas graecas"

A WIĘC mecz Polska — Węgry należy zapisać ostatecznie na konto strat PZB. Pierwszy zdenerwował się Okręgowy Związek Śląski. I miał rację, bezskuteczne oczekiwania na wiadomości od Węgrów, telefony do Zebrzydowic — mogły stanąć kością w gardle. A jeśli jeszcze dodamy, że w kasie znalazło się pół miliona złotych, z których trzeba połowę zwrócić niefortunnej publiczności — to zrozumiemy, jak wiele kłopotów mieli ślązacy. A koszta niedoszłej imprezy wyniosły przeszło 250 000 zł.

— Nie chcę więcej słyszeć o meczu z Węgrami, powiedział prezes Sadłowski, a ŚlOZB zrzekł się ewentualnej organizacji nowego spotkania.

Z kolei zdenerwował się i sam PZB. W sobotę wysłał on depeszę do Budapesztu, że rezygnuje z nowego terminu. Tak więc, spotkanie zostaje odłożone ad calendas graecas, aż zapanują normalne stosunki, które pozwolą na przyjazd Węgrów bez żadnego pudła.

Pozostałoby jeszcze zapytać się jakie straty poniósł ŁOZB, który miał organizować spotkanie Polska Środkowa — Węgry i miał już gotowe afisze reklamowe...

Nieszczęśliwy krok Badury
Baildon przegrywa z Wisłą 6:10

Rozegrane 19 bm. w sali Sokoła towarzyskie zawody bokserskie KS. Baildon (Śląsk) a Wisłą (Kraków) zakończyły się wynikiem 10:6 dla Wisły.

W czasie zawodów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi najlepszy zawodnik drużyny śląskiej Badura, który w walce z Matułą w wadze średniej w 2 rundzie potknął się tak nieszczęśliwie, iż upadł na deski i nie mogąc się podnieść o własnych siłach został wyliczony i przegrał walkę nieszczęśliwie przez k. o. Walka trwała półtorej rundy i Badura miał wielką przewagę.

Puchar ś.p. Kałuży
zamiast meczu ze Słowakami

Projektowany na 1 i 3 listopada występ reprezentacji Słowacji w Łodzi i Krakowie nie dojdzie do skutku. Bratysława zawiadomiła, że nie odpowiada jej termin i woli zjechać raczej w przyszłym roku. PZPN nie miał powodów nalegać, gdyż sam znajduje się w trudnej sytuacji.

Decyzja Słowaków umożliwia nam wreszcie dokończenie rozgrywek o puchar ś. p. Kałuży. Jak podaliśmy w ostatnim „Przeglądzie Sportowym" WG i D PZPN przewidział, że wrazie odwołania meczu ze Słowakami, 3. 11. będzie terminem pucharowym. Tak więc w dniu tym dojdzie do meczu Warszawa —Kraków w Warszawie i Poznań — Śląsk w Poznaniu.

Warszawa ma w tej chwili wciąż jeszcze szanse na zdobycie pucharu, o ile wygra z Krakowem, to też spodziewać się należy, że poczyni przygotowania, by by stanąć w jak najlepszej formie do boju. Z drugiej strony Kraków, po niepowodzeniach w mistrzostwie, ożywiony jest ambicją odegrania się przynajmniej w pucharze. Mecz finałowy zapowiada się więc, jako pierwszorzędna atrakcja sezonu.

POTRZEBA NAM PIENIĘDZY!..
wołają akademicy na XVI-ym Zjeździe AZS-ów

W dniach 18, 19 i 20 bm obradował w Warszawie na sali stadionu W P. 16-ty zjazd Akademickich Związków Sportowych.

Na zjazd przybyli delegaci ośrodków akademickich: Warszawy, Krakowa, Gliwic, Torunia, Katowic, Lublina, Łodzi, Szczecina, Wrocławia, Poznania i Gdańska.

Przemówienia delegatów zobrazowały z jakimi trudnościami walczyć musi sport akademicki.

Palącym problemem staje się zupełny brak gotówki Według sprawozdania za ubiegły okres A Z S. otrzymał tylko raz pomoc finansową.

Pełne zachęty przemówienie rektora, prof. Goetla, i rektorów wszystkich polskich uczelni, wprowadziły zupełnie inny, bardziej optymistyczny nastrój na sali.

Uchwalono, że A. Z. S.-y przejmują na siebie realizację projektu powszechnego wychowania fizycznego na wyższych uczelniach.

Przewodnią ideą przyszłej pracy A Z S.-ów będzie wychowanie nowego typu inteligenta pracującego, zdrowego fizycznie i moralnie, który wraz z robotnikiem i chłopem walczyć będzie o lepsze jutro.

Wybrano następnie komisję-matkę, która przedstawiła kandydatów do zarządu centrali A Z. S Lista kandydatów z prezesem Walterem, inż Wierszyłło, dr. Kaufmanem i inż. Pilarskim została przyjęta.

Uchwalono, że siedzibą zarządu centrali A. Z. S. w 1947 r. będzie Kraków.

W zjeździe wzięli również udział przedstawiciel Min. Obrony Narodowej płk Fiński i płk Wieczorek z P. U W F., który obiecał pełne poparcie pracom A. Z. S-ów.

Płk Fiński zgłosił pomoc niewątpliwie dziś najcenniejszą, sygnalizując w imieniu M N N nie tylko poparcie moralne, lecz i finansowe.

Na zakończenie zebrani wysłali swe rezolucje do Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki - Morawskiego, Marszałka Żymierskiego i Wiceprezydenta Barcikowskiego, opiekuna i przyjaciela młodzieży akademickiej.

Obradom przewodniczył dr. Walter z Krakowa.

F. Szymczyk

Czesi na trawie Poznania
KS Bogolin wygrywa z Czarnymi 2:0

POZNAŃ, 20.10 (Tel. wł.). KS. Bogolin — KH Czarni 2:0 (1:0). W Poznaniu bawił mistrz Czechosłowacji w hokeju na trawie, który rozegrał spotkanie z drużyną Czarnych. Publiczności ok. 4 tys. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 2:0. Byli oni zespołowo i technicznie lepsi Drużyna Czarnych grała ambitnie i stanowiła zespół słabszy pod względem strzałowym od gości czechosłowackich.

Gra w pierwszej części była pod znakiem lekkiej przewagi Czechów, po czym w drugiej części nastąpiło wyrównanie Próba sił jaką dokonali Czarni w spotkaniu z zespołem obcym który miał możność grania przez cały okres wojny, wypadła korzystnie mimo przegranego spotkania.

RADOSNA TWÓRCZOŚĆ RADOŚCI

Zawody o piłkarskie mistrzostwo juniorów WOZPN wkroczyły w decydującą fazę. O zdobyciu tytułu mistrzowskiego zadecydują dopiero ostatnie mecze 27 i 30 bm.

W ub. tygodniu prócz wysokiego zwycięstwa Mokotowa nad Kolem w stos 5:1, zanotować należy remis Radości ze Zniczem 2:2 (2:0). Wszystkie cztery bramki na tym meczu strzelili zawodnicy Radości (dwie do siatki Znicza, dwie do własnej). Poza tym rzut karny dla Radości nie został wykorzystany.

Znicz zrehabilitował się wczoraj, zwyciężając Koło 2:0 (0:0). Na czoło tabeli wysunął się Mokotów, który wczoraj uzyskał po ciężkiej walce zwycięstwo 1:0 (1:0 z Radością. (a)

Bieg na przełaj o mistrzostwo Warszawy

W. O. Z. L. A. organizuje dn. 27 października br bieg na przełaj 5.000 m o mistrzostwo Warszawy.

Start i meta na boisku TUR-u na Grochowie, ul. Podskarbińska, o godz 11-ej.

W. O. Z. L A wzywa Kluby do liczengo udziału w biegu Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu biegu od gcdz. 9-ej do 10-ej na boisku.

Piłkarskie derby Śląska
AKS wygrywa z Ruchem 5:2

KATOWICE, 20.10 (tel. wł.) Piłkarskie derby Śląska AKS — Ruch (spotkanie towarzyskie) zakończyły się zwycięstwem AKS 5:2 (2:1).

Zawody zgromadziły ponad 4 tys. widzów. Początkowe minuty upływały pod znakiem ospałej gry obydwu drużyn. Stopniowo jednak Ruch przejmuje inicjatywę i w 25 minucie ze strzału Suszczyka, wypuszczonego pięknie przez Włodarza, zdobywa prowadzenie. AKS otrząsa się i po utracie zabiera się do pracy W 27 minucie Suszczyk schodzi z boiska tak, że Ruch gra w dziesiątkę W 32 minucie sędzia dyktuje rzut karny, którego egzekutorem jest Pytel. zdobywając wyrównanie dla AKS W 36 minucie AKS uzyskuje prowadzenie przez Piątka.

Po przerwie AKS od pierwszej minuty ma wybitną przewagę i gra pięknie W 12 minucie Piątek zdobywa dla AKS trzecią bramkę, a Kulik w 31 i 35 minucie podwyższa wynik na 5:1. Po utracie 5 bramek Ruch zrywa się do ataku i w 38 minucie po powrocie Suszczyka zdobywa drugą i ostatnią bramkę dnia. Sędziował p Gruszka z Katowic.

PODWYŻKA PŁAC TRENERÓW

LONDYN. (Obsł. wł.) — Związek piłkarski doszedł do przekonania, że należy podnieść stawki płac dla trenerów.

Wobec ostatniego zarządzenia władz obowiązkowym nauczaniu piłki nożnej w szkołach, odczuwa się w Anglii wielki popyt na trenerów.

WALKOWER NR. 4

ŁKS — Zjednoczone 161:0 (walkower). Zgodnie z tradycją Zjednoczone oddało czwarty z kolei mecz walkowerem W walkach towarzyskich ŁKS zapewnił sobie w rezerwowym składzie zwycięstwo 7:2. Na uwagę zasługuje jedynie spotkanie w wadze półśredniej Olejnik — Kijewski, w której mistrz Polski rozwiał mit o niepokonalności Kijewskiego Dwie ostatnie rundy Kijewski przetrzymał z trudem będąc przez cały czas obiektem ostrych ataków Olejnika Sensacją meczu było pojawienie się Niewadziła Nie miał on zresztą przeciwnika, ale oznacza to, że Niewadziłowi klub już przebaczył.

Na boiskach Warszawy
Legia bez Kohuta
wygrywa z Jednością 2:0

Legia — Jedność 2:0 (2:0). Brak chorego Kohuta w ataku poważnie osłabił przebojowość Legii. Wyszło to na jaw szczególnie w pierwszej połowie meczu, kiedy większość graczy Legii okupowała pole karne Jedności, a piłka tylko dwukrotnie znalazła się w bramce przeciwnika. Grający, lepiej niż ostatnio Szymański, na środku napadu, prowadził atak zupełnie dobrze, lecz jako strzelec nie stanął na wysokości zadania. To samo można powiedzieć i o łącznikach Szaflarskim i Pawłowiczu. Wyróżnili się w drużynie Legii Szczurek, Waśko i Korfanty.

Jedność, mimo przegranej, pozostawiła po sobie b. dobre wrażenie i przy odrobinie szczęścia mogła zdobyć honorową bramkę.

Gra w pierwszej połowie należała całkowicie do Legii, która przez pełne 45 min przesiadywała na polu przeciwnika To, że Jedność straciła tylko dwie bramki, położyć należy na karb niezwykle ambitnej gry jej defensywy oraz nieudolności strzałowej napadu Legii Szczęśliwymi strzelcami byli Korfanty i Szaflarski

Po przerwie napad Legii stracił impet i z wyjątkiem Korfantego i Cyganika zupełnie nie zagrażał bramce gości. Do głosu dochodzą szybcy i ambitni napastnicy Jedności, jednakże, mimo przewagi w polu, nie byli w stanie strzelić honorowej bramki. W zespole Jedności na wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik Stolarczyk, Ruciński na środku napadu, a przede wszystkim Kotz w bramce. Sędziował b. dobrze Persiak.

W przedmeczu rezerw wygrała Legia 2:1 (1:0) Obie bramki dla zwycięzców strzelił Bitka.

★

Po żywej i na dobrym poziomie stojącej grze, Grochów wygrał zasłużenie z ambitną drużyną Społem w stos. 5:3 (3:1) Wynik odpowiada przebiegowi gry. Przez cały czas meczu gra na ogół równorzędna z lekką przewagą Grochowa, dysponującego bardziej zgranym i strzałowo dobrze usposobionym atakiem. Bramki dla Grochowa strzelili: Kędra (3), Ciecierа i Szymczak, dla Społem wszystkie trzy zdobył doskonale grający Jaźnicy.

★

Gra z lekką przewagą Znicza. Drużyna Pogoni nie wytrzymała kondycyjnie i dlatego mimo prowadzenia 1:0 w pierwszej połowie zeszła z boiska z zasłużoną porażką. Bramki strzelili Lewandowski i Wojciechowski dla Pogoni Majewski. Sędziował Fidler. (a)

★

Beniaminek kl A Skra spisuje się bardzo dobrze W trzech rozegranych dotychczas meczach uzyskała trzy wyniki remisowe i to w identycznym stosunku 1:1 Tym razem wynik ten zasługuje tym bardziej na uwagę, że uzyskany został w Chrzanowie, gdzie miejscowa Bzura jest zawsze b. groźna Gra była równorzędna i stała na niezłym poziomie.

Prowadzenie dla Bzury zdobył Pawlak, wyrównał jeszcze przed przerwą Dyjas głową Po przerwie wynik nie uległ zmianie Na wyróżnienie zasługuje trójka obronna Skry. Sędziował Łazarewicz.

★

W Piasecznie miejscowy Ruch wygrał po ciekawej na ogół grze z Syreną w stosunku 3:1 (3:0). Do przerwy gospodarze mieli więcej z gry i już wtedy zapewnili sobie zwycięstwo, zdobywając 3 bramki ze strzałów Radomskiego, Lipskiego i Zarychczyńskiego. Po pauzie gra wyrównana z chwilową przewagą Syreny.

★

Mazur zrezygnował z ostatniego meczu o wejście do klasy B z Piastem w Piastowie i oddał mu oba punkty walkowerem. W ten sposób Piast ma awans do klasy B zapewniony, mimo że sprawa weryfikacji meczu Piast — Dąb 2:0 nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. Dąb ma bowiem zastrzeżenia co do uprawnień sędziego przy usunięciu z boiska dwóch jego graczy, sędzia zaś, prowadzący te zawody twierdzi, że nietrzeźwy stan zawodnika na boisku jest niedostatecznym powodem do prowadzenia gry bez nich Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu WG. i D. (a)

★

Mokotów — Marymont 4:0 (1:0). — Marymont osłabiony brakiem 5-ciu najlepszych zawodników. Bramki dla Mokotowa strzelili: Walasek (2), Wyniarkiewicz i Kisiel po (1). Sędziował Szymańczak.

TUR (Czerniaków) — TUR (Bielany) 5:3 (3:2).

Unia (Skierniewice) pokonała w ubiegłym tygodniu ZZK Kutno w stosunku 4:0. Sędziował Janiak. *(a)*

RADOMIAK — CHEŁMEK 2:0

RADOM, 20.10. (tel. wł.). Radomiak — Chełmek 2:0 (1:0). Spotkanie towarzyskie Radomiaka z drużyną Baty zakończyło się zasłużonym zwycięstwem miejscowych Do przerwy była wprawdzie gra wyrównana, jednak po przerwie Radomiak miał lekką przewagę.

Bramki zdobyli w pierwszych minutach Czachor z karnego i w 20-ej min po przerwie Pyziak

Sędziował dobrze p. Fomin, widzów ok 2.000 szt).

Skra przegrywa w Radomsku

CZĘSTOCHOWA, 20.10 (Tel. wł.). W mistrzostwach klasy A częstochowskiego okręgu, dotychczasowy mistrz Skra przegrał nieoczekiwanie w Radomsku z Czarnymi 0:2 (0:1). Bramki dla Czarnych zdobyli Miszczpan i Szczygłowski.

W drugim meczu mistrzowskim Kolejowy Klub Sportowy zremisował z WKS Wieluń 2::2 (0:1), mając przez cały czas przewagę. Bramkami podzielili się Jędrzejkiewicz i Kaczmarek dla miejscowych Obie bramki dla WKS strzelił Szatkowski. Sędziował b. dobrze Zołtak. Tabela klasy A przedstawia się następująco: 1) Czarni Radomsko 2 gry, 4 pkt, 5:2 br. 2) Kolejowe 2 gry, 2 pkt., 4:4 br, 3) Stradom 1 gra, 1 pkt., 2:2 br.; 4) WKS Wieluń 2 gry, 1 pkt., 4:5 br., 5) dotychczasowy mistrz Skra 1 gra, 0 pkt., 0:2 br. Wiktoria i CKS jeszcze nie grały.

W meczu towarzyskim B-klasowy Legion pokonał A klasowy Stradom 5:2 (2:1). Bramki dla Legionu strzelili Halkiewicz 3, Wojciechowski i Kopera Dla Stradomia Wężowicz i Lach.

Mecz ping-pongowy Stradom — Wiktoria zakończył się zwycięstwem Stradomia 5:4.

Tłoczyński w cywilu

Tłoczyński pobił Spychałę w meczu pokazowym w miejscowości Newton pod Londynem w stosunku 6:2, 6:3 Sławek wygrał z Mikołajczakiem 6:3, 6:3 Tłoczyński, Mikołajczak — Spychała Sławek 6:4, 6:4.

Tłoczyński został już zdemobilizowany i w pierwszych dniach października po raz pierwszy założył cywilne ubranie.

Czego nie wiemy o futbolu W. Brytanii

Zawodowcy — to kropka w amatorskim morzu

Wiadomości o futbolu angielskim, jego ocena oraz obraz jaki wytwarzają sobie czytelnicy na podstawie sprawozdań z wielkich spotkań takich popularnych klubów zawodowych, jak Arsenał, Aston, Villa, Everton, Wolverhampton, Wanderers, Rangers, Celtic, Blackpool jest przeważnie mylny.

Błędne jest przypuszczenie, że młody Brytyjczyk zadawala się po zapłaceniu szylinga patrzeniem na umiejętną grę zawodowców. Zawodowcy tworzą nieproporcjonalnie małą grupkę zawodników w porównaniu z entuzjastycznie czynnymi masami amatorów.

W każdym miasteczku i wsi wzdłuż i wszerz kraju znajdziemy kluby piłkarskie amatorskie, które mają cały sezon wypełniony rozgrywkami.

„Pryncypał" i satelici

Dla przykładu weźmy miasto o około 10.000-15.000 mieszkańców. Co znajdziemy tam z punktu widzenia organizacji piłkarskiej?

Otóż jest klub tzw. „pryncypal" czyli główny, który przeprowadza swoje rozgrywki w t.zw. lidze okręgowej danego hrabstwa. Klub taki posiada drużyny rezerwowe, które rozgrywają coś w rodzaju mistrzostw powiatowych, szkół oraz instytucji i przedsiębiorstw.

Poza tym głównym klubem w miasteczku znajduje się jeszcze około 12-15 klubów i to dobrze wyekwipowanych, posiadających w większości wypadków swoje boiska, te zaś które nie posiadają swych boisk, korzystają z urządzeń publicznych.

Piłka nożna, mam na myśli w dalszym ciągu amatorów, jest dobrze zorganizowana w wielkich miastach przemysłowych.

Ligi Robotnicze liczą setki klubów, dzielących się na okręgi w zależności od ilości, domy handlowe, banki, zakłady ubezpieczeniowe, biura municypalne i t.p. instytucje mają swoje kluby, które rozgrywają regularnie co tydzień spotkania.

Indentycznie jest w wojsku, gdzie piechota, marynarka czy lotnictwo ma swoje zespoły reprezentacyjne, do których droga prowadzi przez rozgrywki rozpoczynające się od spotkań między mieszkańcami poszczególnych baraków na terenie obozu.

I tak doliczymy się cyfry fantastycznej bo 30.000 klubów amatorskich w Wielkiej Brytanii, które co sobotę po południu względnie środę lub czwartek, zależnie od miejscowości, gdzie popołudnie jest wolne od zajęć, przeprowadzają rozgrywki, w których zaangażonwanych jest setki tysięcy zawodników.

Zawody te prowadzone są przez sędziów, którzy przechodzą specjalne kursy, zdają egzaminy, dzieleni są na 3 kategorie i podlegają specjalnemu Kolegium Sędziowskiego.

Futbol zawodowy, jak już zaznaczyłem, zatrudnia mikroskopijną cząstkę zawodników i jest prowadzony na innej płaszczyźnie.

Gracz zawodowiec otrzymuje wynagrodzenie w wysokości około 8 funtów tygodniowo jako pracownik klubu. Za każdy mecz wygrany dochodzi mała premia, dodatkowe wynagrodzenie za mecze międzynarodowe czy też międzypaństwowe i specjalne diety w czasie wyjazdów zagranicznych, czasami bonifikacje na koniec sezonu i to wszystko!

Dodatkowe zajęcia

Zasadniczo, każdy zawodowiec pracuje jeszcze dodatkowo, fizycznie lub umysłowo, z tym jednak zastrzeżeniem, że praca jego nie może kolidować z treningiem. Studenci medycyny, czy nawet teologii nie rzadko zarabiają tą drogą pieniądze na studia, wielu nauczycieli i kierowników szkół jest zawodowcami, dla nich są przewidziane specjalne godziny treningu.

Trening ten jest bardzo szczegółowy, prowadzony przez specjalistów. Duże kluby mają sztaby masażystów, lekarzy, trenerów, dyrektorów. Aparaty gimnastyczne, specjalne łaźnie oraz najnowocześniejsze zabiegi elektryczne są w użyciu. Przed wyjątkowo ciżkim meczem zespół wyjeżdża nad morze, gdzie przeprowadzają trening.

88 klubów, powtarzam: osiemdziesiąt osiem klubów zawodowych w Anglii, Szkocja ma ich 28 — tworzy Ligi zawodowe.

I tak w Angli jest liga pierwsza, druga, trzecia północna i trzecia południowa (w każdej po 22 kluby), w Szkocji liga A (16 klubów) i liga B (12 klubów), których poziom jest bardzo wyrównany.

Mistrzostwa odbywają się systemem punktowym t.z., przeprowadza się 42 rozgrywki. W każdej lidze dwa kluby spadają i dwa wchodzą.

Historyczny puchar

W końcu jeszcze rozgrywany jest „Football Association Cup".

Puchar Związku Piłkarskiego. Wszystkie kluby amatorskie i zawodowe mogą brać udział w rozgrywce. Losowanie parami — zwycięzca przechodzi do następnej rundy i tak aż do słynnego finału, wielkiego spotkania i walki zwanej „The Final" mające swe miejsce na Empire Stadium, Wembley w obecności przeszło 100.000 widzów, a trofeum po meczu wręcza sam król w otoczeniu rządu i generalicji.

Lecz piłka nożna przenosi się i poza obręb stadionów. Już od poniedziałku z rana dział sportowy dzienników jest pilnie studiowany, a szczególnie rubryka „Piłka Nożna". Najdrobniejsza wzmianka o zmianie graczy, kontuzji, formie jest brana pod uwagę i dyskutowana we wszystkich klasach socjalnych wszerz i wzdłuż wyspy, a to aby wziąć udział w tak zwanych „pools" poprostu — loteriach!

Z tych loterii, o opłatach pensowych, powstaje potężna suma milionów funtów, którą częściowo otrzymują szczęśliwi zdobywcy premii za trafne przepowiednie wyników, część pochłania skarb państwa, resztę przedsiębiorstwo.

Ostatnio sprawa „pools" zajmował się parlament, który chce je upaństwowić a czysty dochód, tak jak w Szwecji, przelewać na budowę urządzeń sportowych. (Szwecja w ten sposób zdobywa 8,5 miliona koron na ten cel.

Nasza drużyna śląsko-krakowska, która bawi obecnie w Szkocji potwierdza, że poziom między ligami jest wyrównany, gdyż jak wiadomo Dundee z którym przegrała, należy do ligi B, natomiast wygrała z drużyną ligi A — Morton.

Gęsior

Gdy przyjadą Bułgarzy grać będą: w ŁODZI na ŚLĄSKU w KRAKOWIE

Narzekaliśmy niedawno na nieporządek, jaki panuje w terminarzu piłkarskim, którym rządzi, zdaje się, kto chce i nie chce! Jak słuszne były nasze uwagi, o tym świadczy nowa komplikacja. Okazuje się, że ktoś, gdzieś prowadził w lecie pertraktacje z klubem bułgarskim Levsky. Bułgarzy zakończywszy sezon przypomnieli sobie widocznie o pertraktacjach z Polską z przed kilku miesięcy i wybierając się do Czechosłowacji, chcą wstąpić i do nas.

Wizyta byłaby bardzo miła, gdyby nie fakt, że znajdujemy się w trzeciej dekadzie października, kiedy trudno liczyć na odpowiednią frekwencję, a na dobitek w terminarzu wytworzył się tłok.

Polonia, która interesowała się w swoim czasie przyjazdem drużyny bułgarskiej, dzisiaj w żadnym wypadku nie może jej ugościć, gdyż ma przed sobą szereg meczów mistrzowskich i nie dadzą się one przesunąć na.. zimę.

PZPN chcąc pójść Bułgarom na rękę, zwrócił się do Łodzi z propozycją przyjęcia ich 3 11., poza tym pod uwagę brany jest na 6 i 7 Śląsk, a na 10 listopada Kraków.

Ostatecznie więc uda się może jakoś sprawę załatwić, jednak nie o to chodzi. Piłkarzy bułgarskich chcielibyśmy przyjąć tak, jak przystało, a w tej chwili istnieje niebezpieczeństwo że wszystko będzie tylko dorywczą improwizacją, która może być fałszywie interpretowana. Dlatego też powtarzamy to, co mówiliśmy niejednokrotnie: czołowe władze sportowe muszą wreszcie ująć w ręce całą t. zw. politykę kalendarzową i rozkład spotkań. Kluby i organizacje muszą wiedzieć, że nie wolno im na własną rękę dysponować terminami i prowadzić pertraktacji bez uprzedniego zapewnienia sobie zgody odnośnej instancji, której rzeczą będzie uzgodnić terminarz tak, by nie było niespodzianek ani niepotrzebnych wyskoków. Wojna dawno już minęła i czas byśmy wreszcie przeszli, również na odcinku sportowym, do planowej, racjonalnej gospodarki.

REFLEKTOREM PO EUROPIE

Rewia najlepszych drużyn piłkarskich

Czeskie „Nase Cesta" zajmują się ustaleniem najlepszych klubów Europy Jest to naturalnie „małopopłatne" zajęcie. Do tej pory brak należytych mierników. Kontakt międzynarodowy jest wciąż jeszcze dość płynny. Brak przede wszystkim wielkich międzynarodowych imprez w rodzaju pucharu Europy czy Środkowej Europy, gdzie stałe walki najlepszych zespołów względnie reprezentacji pewnych państw dawały dość jasny przegląd sytuacji.

Nie ulega naturalnie wątpliwości, że w miarę ustabilizowania się stosunków politycznych, również kontakty sportowe się ożywią i wejdą na bardziej uregulowane tory.

W tej chwili więc, chcąc ustalić najlepsze drużyny Europy, nie pozostaje rzeczywiście nic innego, jak oprzeć się na rozgrywkach mistrzowskich W większości państw europejskich obowiązuje w piłkarstwie sezon jesienno - wiosenny, w obecnej chwili więc walki punktowe są w stadium początkowym.

Inaczej jest w Związku Radzieckim, gdzie właśnie ukończono mistrzostwa i na czele znalazła się drużyna CDKA. W Austrii mistrzem ub roku jest Rapid przed Austrią, na Węgrzech Ujpest. W tej chwili prowadzi jednak MTK. Mistrzem Szwajcarii został Servette z Genewy, dziś prowadzi Lausanne Sports.

We Włoszech na czoło wysunęło się Torino jednym punktem więcej niż Juventus, w Belgii Racing Malines, a obecnie Olmpic Charleroix i Berchem - Sports.

W Skandynawii pierwszeństwo przyznaje się ogólnie znanemu w Polsce Nörrköpping. Na drugim miejscu duński Boldklubben. W Szkocji od szeregu lat przoduje Glasgow Rangers przed Hibernians. W Anglii zwycięzcą południowej Ligi był Birmingham, puchar zdobył Derby Couty. W roku bież. na czoło wysuwa się Blackool.

We Francji mistrzostwo i puchar wygrało Lille. Dziś prym wiedzie Strassbourg i paryska trójka Stade, Racing, Red Star. W Hiszpanii zeszłoroczny mistrz Valencia ma zamiar powtórzyć sukces. W Portugalii mistrz Bemfica znajduje się w dobrej formie.

W Południowej Ameryce Argentyna trzyma się wciąż na czele. Czołowym klubem argentyńskim jest Boca Juniors i Racing, w Brazylii Flamengo, Fluminense i Vasco de Gama.

W obliczu zimy

Konferencja programowa PZNarciarskiego odbędzie się 3 listopada br. w Krakowi. Konferencja będzie pracowała w 5 komisjach: sportowej, wyszkoleniowej, turystycznej i komunikacyjnej i redakcyjnej.

Polski Związek Narciarski przeprowadza obecnie weryfikację nauczycieli narciarstwa. Zgłoszenia z podaniem wszelkich danych osobistych przyjmuje Polski Związek Narciarski do dnia 15 listopada (Kraków, ul. Basztowa 6).

Nowe przepisy gry w hokeju na lodzie są już w druku i ukażą się jeszcze w bieżącym miesiącu. Przyniosą one szereg zasadniczych zmian, zarówno w oznaczaniu boiska, czasu gry, zmiany graczy, sędziów, a przede wszystkim modyfikcję „spalonych".

CZY TENIS POLSKI nie ma juniorów?

Rozpoczynający się wiosną r. b. sezon tenisowy, poprzedzony został wypowiedzią P. Z. T., ściślej zaś prezesa Wajdowskiego — na temat co Związek zamierza zrobić i które ze swych zamierzeń pragnie w r. b. zrealizować. Być może, że napotkano na szereg nieprzewidzianych trudności, krzyżujących plany — dość, że w rezultacie nie wykonano z tych zamierzeń prawie nic i — sezon potoczył się swym jałowym rozmachem i przetoczył oto już do końca.

Na zapytanie naszego przedstawiciela, postawione prezesowi Wajdowskiemu na mistrzostwach Polski w Katowicach — dlaczego nie organizuje się zapowiedzianego obozu dla juniorów, otrzymaliśmy odpowiedź, że obozu tego organizować nie warto, bo niema dla kogo, juniorów bowiem nie ma.

Stanowisko to uważamy conajmniej za wielkie nieporozumienie. Będąc złośliwymi moglibyśmy snuć takie oto horoskopy na przyszłość: w następnym roku będzie tak samo i za dwa lub trzy lata również. I oczywiście juniorów jakoby nie będzie — a nie będzie ich — no bo właśnie... nie ma obozów.

Juniorzy — ośmielamy się twierdzić— jednak są. Są zresztą zawsze, tylko trzeba się nimi zająć — a któż jest do tego bardziej powołany, jak nie naczelna nasza magistratura tenisowa? Powtarzamy — juniorzy są. Byli również i w sezonie tegorocznym, choć prezes P. Z. T. jest odmiennego zdania. Tylko, że tymi juniorami zajmowały się wyłącznie kluby i bądź co bądź, z dużem zresztą wysiłkiem, zarejestrowały sobie pierwsze ich zastępy. Nie są to, oczywiście, jeszcze juniorzy — tenisiści w pełnym tego słowa znaczeniu. Możliwości klubowe były, jak wiadomo, bardzo ograniczone. Nie wiele można było zrobić. Więcej mógł tu zdziałać właśnie Związek, ale nie miał ochoty — bo uważał, że nie warto. I dzięki temu zmarnowano pod tym względem sezon tegoroczny.

Dobrych juniorów trzeba sobie wychować. Praca ta wymaga właśnie od Związku (via kluby) bardzo rzetelnej, troskliwej i umiejętnej pracy. Pracy dłuższej i systematycznej. Obóz dla juniorów to nie tylko gra w tenisa dla co bardziej utalentowanych i zdolnych młodzików, którzy przecież nie rodzą się na kamieniu. Te zdolności i umiejętności powinien umieć wydobywać na światło dzienne właśnie obóz, albo obozy organizowane przez Związek, w których nasz narybek przechodziłby w odpowiednich warunkach właściwą zaprawę od gimnastyki i lekkoatletyki począwszy. Piętnasto, czy szesnastoletni bowiem młodzik musi przejść przede wszystkim odpowiednią zaprawę fizyczną, musi nauczyć się jej — by był zawsze przygotowany do wszelkiego wysiłku, jakiego odeń wymagać będzie gra w tenisa w turniejach.

Zawsze i ciągle notowaliśmy u naszych graczy braki kondycyjne. Usuwano je gwałtownie dopiero w przededniu ważnych spotkań. Nasi, nawet czołowi, tenisiści niedoceniali bodaj nigdy konieczności systematycznej stałej zaprawy fizycznej. Te rzeczy są i nadal bagatelizowane.

Niechby więc obozy dla juniorów, dla naszych przyszłych klasowych graczy, na których chcemy przecież oprzeć trwale nasz tenis za lat parę czy kilka, wpajać nareszcie zaczęły te ważkie i podstawowe zasady. Szkoda więc, że nie zaczęto tej pracy w roku, który już nieodwołalnie minął — gdyż juniorzy, naszym zdaniem, byli. (sg)

Klasa A Łodzi

ŁÓDŹ, 20.10 (Tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo A klasy ŁOZPN padły następujące wyniki:

Lechia (Tomaszów) — PTC. 6:1 (2:0) Lechia wzmocniona kilkoma czołowymi piłkarzami z WKS-u rozniosła dziś u siebie Pobianice mając przez cały czas gry przygniatającą przewakę. Gra toczyła się na polu bramkowym Pabianiczan, zrzadka tylko przenosząc się na drugą połowę boiska. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Jarema 4, Białkowski i Gadaj I po jednej. Honorową bramkę dla PTC. strzelił prawy łącznik. Sędziował bardzo dobrze p. Szumlak. Widzów 3 tys.

Widzew — Concordia 1:0 (1:0). Mecz rozegrany w Piotrkowie. Po czwartkowym ciężkim meczu z Kolejarzami, Concordia wystąpiła przeciw Widzewowi wyraźnie przemęczona. Odzbiło się to fatalnie na bojowości tej twardej drużyny. Gra naogół równorzędna. Jedyną bramkę dla Widzewa zdobył w 15 min pierwszej połowy Fornalczyk. Sędziował b. dobrze p. Błaszczyński. Widzów 3 tys.

TUR (Łódź) — TUR (Tomaszów) 3:1 (1:1). Debiut beniaminka klasy A wypadł dość nieszczęśliwie. Mimo wyraźnej przewagi, zwłaszcza w drugiej połowie, goście tomaszowscy zeszli z boiska pokonani. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie nieudolnie strzelający napad Bramki dla zwycięzców zdobyli Ulik 2 i Bomba 1 Dla Tomaszowian Wędra II. Sędziował p. B. Grabowski.

Zjednoczone — Szkoła Of. Polit.-Wychow. 2:0 (1:0). Nawet słaba gra Zjednoczonych wystarczyła im do zapewnienia sobie zwycięstwa. Bramki zdobyil Piekarski i Jankowski.

Dwie Ameryki walczą o prymat tenisowy

Parker-Pajkowski niepokonany

NOWY YORK, 20.10 (Obsł. wł.). W Mexico City dobiega końca panamerykański turniej tenisowy z udziałem czołowych rakiet obu Ameryk.

Największą niespodzianką spotkań ćwierćfinałowych była sensacyjna przegrana wicemistrza USA. Toma Browna z meksykaninem Armando Vega.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Armando Vega, Pancho Segura (Equador) oraz Amerykanie: Frank Parker-Pajkowski i Bob Falkenberg.

Wspaniałym meczem półfinału było spotkanie Parker-Pajkowskiego z Bobem Falkenbergiem, który miał w tym meczu dwukrotnie meczowe piłki, jednak mimo to uległ po ciężkiej i b. emocjonującej 5-cio setowej walce Parkerowi 2:6, 1:6, 6:2, 8:6, 10:12!!!

W drugim półfinale Segura pokonał łatwo Armado Vega (Meksyk) 6:1, 6:2, 6:3.

Półfinały gry pojedyńczej pań nie przyniosły naogół niespodzianek, kończąc serię zwycięstwem faworytek: Paulina Betz wygrała z Louise Brough 6:1, 6:4, a Dorris Hart uległa Margaret Osborne 0:6, 2:6.

W deblu męskim w półfinałach grają: Segura (Eqw), Alejo Russel (Arg) contra Bracia Vega (Meksyk) oraz Talbert, Hare (USA) contra zwycięzca spotkania: Parker, Falkenberg (USA) — Lara, Calkan (Meksyk).

Finał gry podwójnej pań rozegrany zostanie pomiędzy parą Bezt — Hart (USA), zwycięzcami spotkania Osborn, Brough — Bostoch, Krase.

Święto sportu O.M.TUR w Szczecinie

W dniach 12 i 13 bm. odbyło się w Szczecinie święto sportowe miejscowego KS OMTUR Skra, który święcił pierwszą rocznicę swego istnienia. W ramach tego święta odbył się między innymi, mecz siatkówki i piłki nożnej Skry z zaproszonym z Gdyni KS. OMTNR Błysk.

Błysk wygrał 2:0 (15:7 i 16:4). Wyróżnili się Olejniczak i Kozakiewicz z Gdyni.

Spotkanie piłkarskie również zakończyło się zwycięstwem Gdyni w stosunku 9:0. Pierwsza połowa upływa pod lekką przewagą Gdynian, jednakże nie potrafią oni wykorzystać zupełnie pewnych sytuacji. Skra broni się skutecznie, prowadząc nawet chwilami grę zupełnie wyrównaną. Pod koniec jednak pierwszej połowy, zaczyna niewytrzymywać ostrego tempa i załamywać si. W 24-te min. lewy łącznik Malon zdobywa pierwszą bramkę dla Błysku, a w cztery min. później lewoskrzydłowy Parusiński, podwyższa wynik na 2::0. Mimo zażartej z obu stron gry, wynik do przerwy bez zmiany.

Po przerwie drużyna Błysk zmienia sposób gry i zwiększa tempo. Skra nie może dać sobie rady z niskimi i krótkimi piłkami, a tempo staje się dla niej zabójcze.

Mecz ten wykazał, że KS. OMTUR Błysk Gdynia, jest najlepszym zespołem piłkarskim OMTUR-u Polski Północnej i że śmiało można zaliczyć go do najlepszych drużyn OMTUR-owych w Polsce.

Woodcock żeni się

Brytyjski kandydat do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej — Bruce Woodcock, ma zamiar żenić się w najbliższej przyszłości. Wybranką jego jest Nora Speight, 24-ro letnia krawcowa z rodzinnego miasta Woodcocka — Doncaster.

Tatiana nie może pływać

w meczu Katowice — Łódź 87:65

ŁÓDŹ, 20. 10. (Tel. wł.) — *Katowice — Łódź 87:65.* Reprezentacja pływacka Łodzi wystąpiła osłabiona brakiem Manowskiego i niedopuszczeniem Dawidowiczówny Tatiany (nie Gertrudy!), która w czasie okupacji hitlerowskiej ustosunkowała się bardzo lojalnie do okupanta.

Sprawa ta była wprawdzie omawiana nie raz na zebraniu ŁOZP, ale w braku dowodów obciążających zawodniczka łódzka nie mogła być ani zawieszona w prawach członka, ani też zdyskwalifikowana. Dopiero na parę godzin przed startem kierownictwo ŁOZP zawiesiło mistrzynię Łodzi i nie dopuściło jej do startu.

Słabą stroną Łodzi były konkurencje żeńskie, które zakończyły się zwycięstwem zawodniczek katowickich we wszystkich stylach.

Wyniki techniczne: 200 m st. dow.: 1) Ramola (Kat.) 2:39,7. 2) Cieślak (Ł) 2:44,6; *100 m. st. klas. pań:* 1) Neblówna (K) 1:39,2. 2) Dunikowska (Łódź) 1:48,3; *200 m styl. klas. panów:* 1) Dec (Ł) 3:16,9. 2) Szczok (K) 3:18,2; *50 m dow. pań* Prandziochówna (K) 40,3; *100 m. st. dow. panów:* 1) Cieślak (Ł) 1,07,6. 2) Ramola (K) 1,09,4. 3) Erlich bez czasu.

50 m grzbietowym pań: 1) Kokotówna (K) 46,7. 2) Neblówna (K) 52; *100 m grzbietowym panów:* 1) Wąs (K) 1,21,7. 2) Chojnacki 1,25.

Skoki z trampoliny: 1) Witkowski (Ł) 62,02. 2) Skorupka 60,28; *3×100 styl. zmiennym panów:* 1) Katowice 3,59,4. 2) Łódź 4,03,5. Wynik sztafety katowickiej jest najlepszy po wojnie w Polsce.

Sztafeta 5×50 st. dow. panów: 1) Łódź 2 min. 40. 2) Katowice 2,40,5.

W meczu piłki wodnej Katowice pokonały Łódź 8:2 (3:1).

Jak widać z powyższego największą sensacją zawodów było zwycięstwo Cieślaka nad mistrzem Polski Ramolą.

Poza konkursem Boniecki (Filmowiec) wygrał 100 m stylem dow. w konkurencji chłopców w czasie 1 min. 22,5. Widzów około 2.000. Organizacja zawodów bardzo sprawna. *(Mk)*

Stare tradycje Krynicy

odżyją porą zimową

Według wiadomości nadeszłych do Krakowa, perła uzdrowisk polskich Krynica pilnie przygotowuje się do nadchodzącego sezonu zimowego. Na Nowy Rok projektowany jest tradycyjny turniej hokejowy z udziałem dwóch zagranicznych drużyn i dwóch najlepszych polskich. Ponadto powstanie w Krynicy z inicjatywy PUWF ośrodek wyszkolenia sportów zimowych (łyżwiarstwo, saneczkarstwo, hokej na lodzie).

Miejscowe KTH rozpoczęło już od 1 września zaprawę suchą pod kierownictwem Kasprzyckiego, prof. Millera i prof. Cholewy. Na treningi uczęszcza około 30 juniorów, objaw niezwykle pocieszający. Ponadto Krynica, a ściśle mówiąc jej włodarz zapalony miłośnik sportów dr Zawodowski poważnie myśli o budowie sztucznego lodowiska.

WOODCOCK TRENUJE DO WALKI Z LOUISEM



Trener: — Wytrzymaj to Bruce, nadchodzi jeszcze jeden lewy sierp od Louisa.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

B.—11913 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.